

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2015 r. Sąd Rejonowy w Skierniewicach oddalił powództwo (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. o zapłatę skierowane przeciwko M. K. i oddalił wniosek pozwanego o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji uwzględnił podniesiony przez pozwanego w trybie art. 117 § 2 k.c. zarzut przedawnienia i uznał, że wobec jego zasadności roszczeniu powoda nie przysługuje ochrona prawna, a pozwany może uchylić się od jego zaspokojenia. Sąd powołał się na art. 32 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 r., poz. 1198 ze zm.) stanowiący, że do umów w sprawie warunków odpłatności za studia zawartych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepis art. 160a ust. 7 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2012 r. poz. 572, ze zm.), w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą – a zgodnie z tym przepisem roszczenia z tych umów przedawniają się w terminie trzyletnim. Zaznaczył, że wymagalność roszczenia objętego pozwem nastąpiła w 2009 r., a powództwo zostało wniesione w dniu 29 maja 2015 r., zatem po upływie terminu przedawnienia. Sąd podkreślił dalej, że gdyby nawet stanąć na stanowisku niekonstytucyjności art. 32 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 r., poz. 1198 ze zm.), to zarzut przedawnienia i tak okazałby się zasadny, ponieważ należałoby wówczas rozważyć, który z przepisów dotyczących przedawnienia znalazłby zastosowanie w sprawie niniejszej wobec nieuregulowania tej kwestii w ustawie z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2012 r. poz. 572, ze zm.). Ponieważ pozwany zawarł umowę o studiowaniu w 2009 r., kiedy ten rodzaj kontraktu nie był przedmiotem szczególnych regulacji w ostatniej z powołanych ustaw, to należało stosować przepisy o umowie najbardziej zbliżonej, a więc umowie zlecenia, zaś w myśl art. 751 pkt. 2 k.c. do tego typu roszczeń należało stosować dwuletni okres przedawnienia. Nie ma tu zastosowania art. 118 k.c., który dotyczy jedynie tych sytuacji, gdy przepis szczególny nie określa terminu przedawnienia w sposób odmienny.

Z orzeczeniem tym nie zgodził się powód, który zaskarżył je w całości, domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa w całości, jak również zasądzenia od pozwanego na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania zarówno przed Sądem I jak i II instancji. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie art. 118 k.c. poprzez jego niezastosowanie w zakresie przewidującym 10-letni termin przedawnienia na tle stanu faktycznego sprawy i przyjęcie, że objęte pozwem roszczenie przedawnia się z upływem 2, względnie 3, lat. podczas gdy do roszczeń o uiszczenie opłaty za studia, określonej w umowie zawartej przed wejściem w życie ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 r., poz. 1198 ze zm.), miał zastosowanie 10-letni termin przedawnienia wynikający z art. 118 k.c.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie jej w całości i odstąpienie od obciążania go kosztami postępowania w sprawie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja musi skutkować wydaniem orzeczenia kasatoryjnego, ponieważ Sąd meriti w istocie nieprawidłowo zastosował w sprawie niniejszej przepisy normujące instytucje przedawnienia, czego konsekwencją było nierozpoznanie istoty sprawy.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i z tego względu, zgodnie z przepisem art. 505¹³ § 2 k.p.c., jeżeli – jak w rozpoznawanej sprawie – Sąd II instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku tego sądu powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Odnosząc się do zarzutu apelacyjnego, stwierdzić należy, że w aktualnym stanie prawnym przed Sądem Rejonowym stało rzeczywiście nietrafne zadanie właściwego zinterpretowania przepisów regulujących przedawnienie roszczeń

o uiszczenie opłat wynikających z umów zawieranych pomiędzy uczelnią a studentem lub osobą przyjętą na studia. Z wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wynika, że Sąd przyjął, iż od momentu wejścia w życie art. 32 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 r., poz. 1198 ze zm.), zwanej dalej ustawą nowelizującą, trzyletni termin przedawnienia dotyczy wszelkich umów tego rodzaju, niezależnie od tego, czy zawarte były przed dniem 1 października 2014 r., czy też później. Dostrzegając możliwość niekonstytucyjności tego przepisu, stwierdził dalej, że gdyby z tego powodu odmówić jego zastosowania, to do roszczeń z umowy zawartej przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej należałoby odnieść art. 751 pkt. 2 k.c. wprowadzający dwuletni termin przedawnienia.

Sprawa nie przedstawia się tak prosto, a w toku dalszego rozumowania niezwykle przydatna okaże się pogłębiona analiza zagadnienia dokonana przez Sąd Okręgowy w Poznaniu i przedstawiona w uzasadnieniu postanowienia z dnia 22 maja 2015 r. wydanego w sprawie II Ca 1240/13, którym Sąd ten zwrócił się z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego w trybie art. 390 § 1 k.p.c. Trafnie zwrócono tam uwagę, że z art. 32 ustawy nowelizującej, który – jak cała ustawa – wszedł w życie z dniem 1 października 2014 r., wynika tyle, że od tej chwili z jego mocy należy stosować do umowy łączącej uczelnię ze studentem – której obowiązywanie z istoty swej jest rozciągnięte w czasie – przepisy nowej ustawy w zakresie wynikającego z niej trzyletniego terminu przedawnienia, co dotyczy także umów zawartych przed jej wejściem w życie. Przepis ten, nie odstępując od zasady retroakcji przewidzianej w art. 3 k.c., wysławia zatem w ten sposób zasadę bezpośredniego działania ustawy nowej, a takie uregulowanie jest zrozumiałe, ponieważ dotyczy stosunków trwałych, a nie konsumowanych przez jednorazowe zachowania stron, i ustawodawca najczęściej nakazuje właśnie stosować nową, zmienioną ustawę do trwałych stosunków prawnych nawiązanych przed jej wejściem w życie, natomiast ustawę dawną do skutków zdarzeń prawnych zaistniałych przed wejściem w życie nowej ustawy. Nie znaczy to jednak w żadnym razie, aby na podstawie przepisów nowej ustawy można było oceniać skutki prawne zdarzeń, które nastąpiły już wcześniej z mocy przepisów ustawy starej (przed wejściem w życie jej nowelizacji), a zatem za zbyt uproszczony należałoby poczytać wniosek, że jeśli roszczenie wynika z umowy zawartej przed wejściem w życie ustawy nowelizującej, to w każdym przypadku ulegało ono przedawnieniu z upływem terminu trzyletniego. Prawidłowe rozumowanie powinno zmierzać do ustalenia w pierwszej kolejności, czy skutek prawny w postaci upływu terminu przedawnienia nastąpił już przed dniem 1 października 2014 r. i kwestię tę należy przeanalizować na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie ustawy nowelizującej, ponieważ jeśli ewentualne przedawnienie roszczenia nastąpiło przed tą datą, to nie obowiązywał jeszcze wówczas art. 32 tej ustawy nakazujący do umowy, z której roszczenie wynikło, stosować art. 160a ust. 7 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2012 r. poz. 572, ze zm.). Dopiero, gdy dojdziemy do wniosku, że roszczenie nie przedawniło się przed dniem 1 października 2014 r., będziemy mogli z mocy obowiązującego od tej daty art. 32 ustawy nowelizującej ocenić ewentualne zaistnienie tego rodzaju skutku przy użyciu przepisów ustawy nowej.

Zdaniem Sądu I instancji, przed wejściem w życie ustawy nowelizującej do roszczenia objętego pozvem stosował się art. 751 pkt. 2 k.c. ustanawiający dwuletni termin przedawnienia. Gdyby ten pogląd uznać za słuszny, oznaczałoby to, że roszczenie powoda – wymagalne w roku 2009 – przedawniło się jeszcze przed dniem 1 października 2014 r. – jako że bieg terminu przedawnienia nie ulegał przerwaniu czy zawieszeniu – a art. 160a ust. 7 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2012 r. poz. 572, ze zm.), wbrew twierdzeniom zawartym w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, w ogóle nie stosowałby się do oceny zaistnienia tego skutku prawnego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zajęte zostało jednak stanowisko, które Sąd odwoławczy w składzie rozpoznającym sprawę niniejszą podziela, że przed wejściem w życie ustawy nowelizującej do roszczenia powoda miał zastosowanie 10-letni termin przedawnienia przewidziany przez art. 118 k.c. W uchwale z dnia 21 października 2015 r., III CZP 67/15, opublikowanej w (...) Nr 10 z 2015 r., s. 8, Sąd Najwyższy wskazał, że stosunek prawny łączący studenta z uczelnią wyższą jest regulowany w sposób kompletny przepisami ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2012 r. poz. 572, ze zm.) i ma mieszany charakter, zawierając w sobie zarówno elementy administracyjnoprawne, jak i cywilnoprawne, a wobec faktu, że powszechne jest stanowisko, iż granicę stosowania art. 750 k.c. stanowi określony stopień intensywności uregulowania określonego stosunku prawnego w przepisach odrębnych, wystarczający do zidentyfikowania co najmniej elementów przedmiotowo istotnych tego stosunku, umowa pomiędzy studentem a uczelnią nie stanowi umowy o świadczenie usług, o której mowa w tym ostatnim przepisie. Ponieważ roszczenia z

niej wynikające nie są objęte hipotezą tego unormowania, brak jest w konsekwencji podstaw do stosowania do niej przepisów o zleceniu, w tym także art. 751 k.c. normującego szczególne terminy przedawnienia. Kwestie przedawnienia więc należy rozpatrywać na gruncie ogólnego unormowania art. 118 k.c. Sąd Najwyższy wywiódł dalej, że opłata za czesne nie jest świadczeniem okresowym, ponieważ ma z góry oznaczoną przez właściwy organ uczelni wysokość i stosownie do umowy między uczelnią wyższą a studentem może być uiszczona jednorazowo lub w uzgodnionych między stronami częściach. Z kolei zważywszy, że roszczenie dotyczy zapłaty wynagrodzenia przysługującego z tytułu prowadzonej przez uczelnię działalności dydaktycznej, a działalności tej nie można uznać za gospodarczą w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 584), uznać należy, że nie realizuje się żadna z przesłanek pozwalających uznać na gruncie art. 118 k.c., iż do przedawnienia tego roszczenia dochodzi z upływem lat 3. Pozostaje więc zastosować w tym wypadku 10-letni termin przedawnienia. Powyższe oznacza, że w realiach rozpoznawanej sprawy dochodzone przez powoda roszczenie nie przedawniło się przed dniem 1 października 2014 r., a w konsekwencji do oceny zaistnienia przedawnienia jako zdarzenia prawnego na gruncie umowy, z której ono wynika, należy z mocy art. 32 ustawy nowelizującej stosować od tej daty termin przewidziany w art. 160a ust. 7 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2012 r. poz. 572, ze zm.).

Konstatacja ta nie rozwiązuje, niestety, wszystkich problemów, z jakimi Sądy obu instancji stykają się na gruncie sprawy niniejszej. Zastosowanie ustawy nowej musiałoby oznaczać, że do przedawnienia roszczenia doszło w roku 2012, a w konsekwencji skutkiem wejścia w życie art. 32 ustawy nowelizującej byłaby zmiana z mocy prawa z dniem 1 października 2014 r. charakteru roszczenia, które przed tą datą przedawnione jeszcze nie było, na takie, które uległo już przedawnieniu. Trafnie odnotował Sąd I instancji, że treść takiego unormowania budzi wątpliwości co do jego zgodności z Konstytucją RP, ponieważ wierzyciel zostałby w ten sposób zaskoczony wejściem w życie nowego prawa, które z dnia na dzień pozwoliłoby dłużnikowi uchylić się od zaspokojenia roszczenia, choć przed dniem rozpoczęcia jego obowiązywania wierzyciel mógł zasadnie przypuszczać, że skutek taki nie nastąpi jeszcze przez wiele lat. Jeśli Sąd rzeczywiście doszedłby do wniosku o niekonstytucyjności stosowanego przepisu, to jego zadaniem byłoby sformułowanie w trybie art. 193 Konstytucji RP odpowiedniego pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego w tej kwestii, jako że bezsporne wydaje się zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i samego Trybunału, że sądy nie mają kompetencji do orzekania o niekonstytucyjności przepisu ustawy i w konsekwencji do odmowy jego stosowania. Domniemanie zgodności ustawy z Konstytucją może być bowiem obalone jedynie wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, a związanie sędziego ustawą, o którym mowa w art. 178 ust. 1 Konstytucji, obowiązuje dopóty, dopóki ustawie tej przysługuje moc obowiązująca (tak np. w wyroku SN z dnia 25 listopada 2015 r., II CSK 517/14, niepubl., w wyroku SN z dnia 27 stycznia 2010 r., II CSK 370/09, niepubl.); także Trybunał Konstytucyjny już w uzasadnieniu postanowienia z dnia 13 stycznia 1998 r., U 2/97, OTK Nr 1 z 1998 r., poz. 4 przyznał, że sądy uprawnione są do incydentalnej kontroli konstytucyjności i legalności tylko tych przepisów prawa, które mają rangę podustawową, natomiast przepisami ustaw są związane (tak też później – nawet w sposób bardziej kategoryczny – w wyroku TK z dnia 31 stycznia 2001 r., P 4/99, OTK Nr 1 z 2001 r., poz. 5 i w wyroku TK z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00, OTK Nr 8 z 2001 r., poz. 256). Zanim jednak Sąd podjąłby tak daleko idącą decyzję, należy się zastanowić przede wszystkim, jakie jest rzeczywiste znaczenie problematycznego art. 32 ustawy nowelizującej i czy nie istnieje możliwość takiej jego interpretacji, która pozwoliłaby pogodzić jego treść z zasadami obowiązującego porządku prawnego. Sąd Najwyższy już w postanowieniu z dnia 11 grudnia 2014 r., III CZP 60/14, niepubl., zauważył, że ocena, czy art. 160a ust. 7 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2012 r. poz. 572, ze zm.) określa termin przedawnienia roszczenia dochodzonego przez powoda zależy od wykładni art. 32 ustawy nowelizującej, regulującego kwestie intertemporalne.

Powracając więc do interesujących rozważań zawartych w uzasadnieniu powoływanego wcześniej postanowienia Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 22 maja 2015 r. wydanego w sprawie II Ca 1240/13, odnaleźć tam można propozycję dokonania takiej wykładni kwestionowanego przepisu w ramach obowiązującego systemu prawa, której dokonanie pozwoli uniknąć stosowania tego unormowania w sposób, który kolidowałby z normami konstytucyjnymi. Zauważono tam bowiem, że art. 32 ustawy nowelizacyjnej zawiera tylko częściową regulację kwestii przedawnienia roszczeń wynikających z umów zawartych przed dniem 1 października 2014 r., ponieważ nie normuje w żaden sposób

skutków kolizji pomiędzy terminów przedawnienia według starych i nowych przepisów. Biorąc to spostrzeżenie za punkt wyjścia dalszego rozumowania, nietrudno zauważyć, że stosowanie tego przepisu w odniesieniu do roszczeń nieprzedawnionych w chwili jego wejścia w życie, przy założeniu, że bieg ich przedawnienia przy stosowaniu przepisów nowej ustawy należałoby w każdym wypadku liczyć od chwili wymagalności roszczenia, prowadziłoby w wielu wypadkach – w tym również na gruncie sprawy niniejszej – do nierozwiązywalnej logicznie konstrukcji, której użycie nie dawałoby jasnej odpowiedzi co do momentu przedawnienia roszczenia. Powtórzyć tu trzeba, że brzmienie art. 32 ustawy nowelizującej w żadnym razie nie daje podstaw do przyjęcia, aby obowiązywał on z woli ustawodawcy z mocą wsteczną i tym samym – aby jego dyspozycja odnosiła się do skutków prawnych z czasu poprzedzającego jego wejście w życie. W sytuacji zatem, jeśli określone roszczenie stałoby się wymagalne przed dniem 1 października 2011 r., to zważywszy na 10-letni termin przewidziany w art. 118 k.c., stwierdzić należałoby, że skutek prawny w postaci przedawnienia nie nastąpiłby pod rządami starej ustawy, wobec czego z mocy art. 32 ustawy nowelizującej należałoby do oceny tej kwestii z chwilą wejścia w życie tego przepisu zastosować art. 160a ust. 7 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2012 r. poz. 572, ze zm.), co prowadziłoby do wniosku, że roszczenie to przedawnia się w terminie trzyletnim. Gdyby jednak termin ten liczyć, stosownie do art. 120 § 1 zd. I k.c., od chwili wymagalności roszczenia, to upłynąłby on (o ile oczywiście nie doszłoby do przerwania czy zawieszenia jego biegu) jednak pod rządami starej ustawy, a więc w stanie prawnym, w którym nie obowiązywał jeszcze art. 32 ustawy nowelizującej nakazujący stosować ustawę nową. Do tego rodzaju kolizji nie doszłoby tylko wówczas, gdyby ustawodawca zdecydował się na odstąpienie w odniesieniu do art. 32 ustawy nowelizującej od zasady nieretroaktywności prawa wyrażonej w art. 3 k.c. i nakazującej nie oceniać zdarzeń prawnych zaszłych przed wejściem w życie nowego prawa na podstawie jego przepisów, chyba, że co innego wynika z brzmienia lub celu nowej ustawy. Jak jednak powiedziano wyżej, nie wydaje się, aby do przyjęcia takiej konkluzji dawało podstawę brzmienie art. 32 ustawy nowelizującej, jako również by celem ustawodawcy było zaskoczenie wierzycieli skróceniem okresu przedawnienia roszczeń z umowy o warunkach odpłatności za studia i usługi edukacyjne z dziesięciu lat do trzech lat, bez zagwarantowania im skutecznej możliwości dochodzenia swoich roszczeń.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, dostrzegając niekompletność norm intertemporalnych ustawy nowelizującej, zaproponował sięgnięcie do instytucji analogii legis i zastosowanie art. XXXV pkt. 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny (Dz. Nr 16 z 1964 r., poz. 94 ze zm.). Oceniając trafność tej koncepcji, Sąd odwoławczy musi stwierdzić, że pomysł taki nie jest nowy na gruncie polskiego orzecznictwa. Powołana norma odnosi się do sytuacji, w której w chwili wejścia w życie Kodeksu cywilnego istniały nieprzedawnione jeszcze roszczenia, i nakazywała stosować do nich przepisy nowej ustawy dotyczące przedawnienia, z tym jednak, że jeżeli termin przedawnienia według przepisów Kodeksu cywilnego byłby krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg przedawnienia rozpoczynał się z dniem wejścia w życie Kodeksu cywilnego; jeżeli jednak przedawnienie nastąpiłoby przy uwzględnieniu terminu przedawnienia określonego w prawie dotychczasowym wcześniej, to zastosowanie miałby ten wcześniejszy termin. Choć nie ma więc wątpliwości, że jej hipotezą objęte były tylko roszczenia istniejące w dniu 1 stycznia 1965 r., jednak Sąd Najwyższy niejednokrotnie nie wahał się użyć tej normy w drodze analogii do roszczeń istniejących w datach zaistnienia późniejszych zmian stanu prawnego polegających na zmianie obowiązujących wcześniej terminów przedawnienia. Tak stało się np. przy wydawaniu uchwały z dnia 28 lutego 1994 r., III CZP 9/94, OSP Nr 1 z 1995 r., poz. 3, kiedy Sąd musiał uporać się z problemem uchylecia przez ustawodawcę art. 229 § 2 k.c. przewidującego 5-letni termin przedawnienia, co spowodowało, że do roszczeń objętych dotąd hipotezą tego przepisu znajdował od tego momentu zastosowanie roczny termin z art. 229 § 1 k.c. Przesłanką rozumowania prowadzącego do rozwiązania problemu było założenie, że przepisy intertemporalne powinny być tak tłumaczone, aby nie stawiały osób uprawnionych wobec utraty możliwości dochodzenia prawa tylko na skutek samej zmiany ustawodawczej, a bez możliwości zapobieżenia temu w drodze czynności zachowawczej. Sąd uznał, że takiemu niewłaściwemu skutkowi zmiany ustawodawczej zapobiega w sprawie niniejszej zastosowanie w drodze analogii art. XXXV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny (Dz. Nr 16 z 1964 r., poz. 94 ze zm.), a zastosowanie tej metody jest możliwe dlatego, że wystąpiła luka w prawie, a więc stan faktyczny, z jakim organ stosujący prawo miał do czynienia, nie znajdował uregulowania w obowiązujących przepisach, a ponadto istniało unormowanie regulujące podobny (analogiczny) stan faktyczny. W kolejnych latach doszło do wypracowania w orzecznictwie Sądu Najwyższego ogólnej zasady, że przy rozstrzyganiu kwestii intertemporalnych w polskim systemie prawa cywilnego należy sięgać

nie tylko do jedynej wyrażonej wprost normy, która odnosi się do całości stosunków cywilnoprawnych, tj. do art. 3 k.c., ale posługiwać się w tym zakresie również regułami zawartymi w przepisach ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny (Dz. Nr 16 z 1964 r., poz. 94 ze zm.). Dotyczy to zwłaszcza kolizji pomiędzy różnymi terminami przedawnienia na tle nowej i starej ustawy, jeśli ustawodawca nie zdecydował się uregulować tej kwestii wprost w przepisach przejściowych; judykatura stanęła na stanowisku, że stosowanie per analogiam art. XXXV § 2 tej ustawy w zakresie określenia terminów przedawnienia pozwoli uniknąć sytuacji, w której z chwilą wejścia w życie nowej ustawy – wobec istnienia ogólnej reguły, że zastosowanie znajduje zasada bezpośredniego działania ustawy nowej – wiele roszczeń uległoby automatycznie przedawnieniu, co powodowałoby oczywiste zagrożenie bezpieczeństwa prawnego wierzyciela (tak np. w uchwale SN z dnia 12 czerwca 2002 r., III CZP 35/02, OSNC Nr 6 z 2003 r., poz. 77, w uchwale SN z dnia 21 listopada 2006 r., III CZP 102/06, OSNC Nr 7-8 z 2007 r., poz. 104, w wyroku SN z dnia 25 maja 2007 r., I CS 84/07, OSNC-ZD Nr 2 z 2008 r., poz. 35 lub w wyroku SN z dnia 4 września 2009 r., III CSK 14/09, (...) Nr 11-12 z 2009 r., s. 275).

Opierając się zatem na stanowisku opowiadającym się za możliwością stosowania reguły intertemporalnej z art. XXXV § 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny (Dz. Nr 16 z 1964 r., poz. 94 ze zm.) w sytuacji, gdy ustawodawca nie zdecydował się na rozwiązanie kolizji pomiędzy terminami przedawnienia obowiązującymi na gruncie starej i nowej ustawy w drodze szczególnego przepisu międzyczasowego, przyjąć trzeba, że roszczenia o uiszczenie opłat związanych z odbywaniem studiów wynikających z umów pomiędzy uczelnią a studentem lub osobą przyjętą na studia zawartych przed dniem 1 października 2014 r., które do tego dnia nie przedawniły się przy przyjęciu 10-letniego terminu przedawnienia liczonego od chwili ich wymagalności, nie przedawniają się automatycznie w związku z dokonaną nowelizacją nawet, jeśli od dnia ich wymagalności do powyżej wskazanej daty upłynęły już trzy lata. Ponieważ termin przedawnienia wynikający z ustawy nowej jest krótszy niż obowiązujący na gruncie przepisów dotychczasowych, uznać należy, że bieg przedawnienia takiego roszczenia rozpoczyna się na nowo z chwilą wejścia w życie nowej ustawy, a jego termin kończy się wraz z upływem trzech lat; wyjątkiem od tej zasady będzie jedynie sytuacja, w której przedawnienie rozpoczęte przed dniem wejścia w życie nowych przepisów nastąpiłoby wcześniej przy uwzględnieniu 10-letniego terminu przedawnienia określonego przez dotychczasowe przepisy prawa – wówczas przedawnienie nastąpi z upływem tego wcześniejszego terminu. Przekładając te teoretyczne stwierdzenia na grunt okoliczności niniejszej sprawy, ustalić można, że roszczenie powoda – jak już wyżej powiedziano, nieprzedawnione w dniu 1 października 2014 r. – przedawniłoby się w myśl tych reguł intertemporalnych dopiero z dniem 1 października 2017 r., ponieważ ewentualny 10-letni termin przedawnienia liczony w myśl wcześniej obowiązujących przepisów od momentu wymagalności roszczenia upłynąłby później. W tej sytuacji podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia musi zostać uznany za niewywołujący skutków prawnych z art. 117 § 2 k.c., a Sąd meriti nie miał podstaw do odmowy udzielenia z tego powodu ochrony roszczeniu objętemu pozwem.

Uchybienie popełnione przez Sąd Rejonowy skutkuje nierozpoznanie istoty sprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że sytuacja taka zachodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie Sądu I instancji zapadło wskutek takiego nieprawidłowego zastosowania przepisów, które w ogólnym rozrachunku prowadziło do zaniechania zbadania materialnej podstawy żądania albo pominięcia merytorycznych zarzutów stron przy jednoczesnym bezpodstawnym przyjęciu, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie, jak np. brak legitymacji procesowej strony albo zaistnienie prekluzji czy – jak w sprawie niniejszej – przedawnienie roszczenia (tak np. w postanowieniach SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC Nr 1 z 1999 r., poz. 22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, opubl. baza prawna LEX Nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, opubl. baza prawna LEX Nr 519260 oraz w wyrokach SN z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP Nr 3 z 2003 r., poz. 36; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, opubl. baza prawna LEX Nr 178635; z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP Nr 1-2 z 2009 r., poz. 2 czy wreszcie w wyroku SA w Warszawie z dnia 19 grudnia 2007 r., I ACa 209/06, LEX nr 516551 i w wyroku SA w Białymstoku z dnia 8 listopada 2012 r. sygn. I ACa 486/12, niepubl.). Inaczej mówiąc, "nierozpoznanie istoty sprawy" oznacza uchybienie Sądu I instancji polegające na całkowitym zaniechaniu wyjaśnienia istoty lub treści spornego stosunku prawnego, przez co rozumie

się zaniechanie wniknięcia w podstawę merytoryczną dochodzonego roszczenia, a w konsekwencji pominięcie tej podstawy przy rozstrzygnięciu sprawy.

Rezultatem nierozpoznania istoty sprawy musiało być wydanie orzeczenia kasatoryjnego na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. wraz z przekazaniem sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego pozostawiono Sądowi Rejonowemu, zgodnie z art. 108 § 2 k.p.c. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd zbada merytoryczną zasadność powództwa w świetle okoliczności faktycznych sprawy ustalonych na podstawie złożonego przez strony procesu materiału dowodowego.